

Przedsiębiorcy tęsknią za handlową niedzielą

7 września 2020

Słabe wyniki w handlu mówią jednoznacznie, że przestój związany z koronawirusem odcisnął piętno na branży i spowodował znaczny spadek obrotów. Pomóc mogłoby przywrócenie niedziel handlowych, ale rząd nie bierze takiego rozwiązania pod uwagę.

Cytowana przez gazetę Anna Szmeja, prezes Retail Institute uważa, że doskonałym rozwiązaniem dla branży handlowej byłby powrót do handlowych niedziel. Jak mówi, widać to po kolejkach przed sklepami w ostatnią niedzielę. Jej zdaniem, oznacza to, że klienci chcieliby kupować w niedziele, a na tym firmy by tylko skorzystały.

Powrót do niedziel handlowych wpłynąłby pozytywnie na pobudzenie dynamiki sprzedaży również w innych okresach i dałby możliwość szybszego odrabiania strat spowodowanych pandemią – stwierdziła Anna Szmeja. Dodano, że według szacunków firmy liczba klientów wzrosłaby o 4%, a obroty o 1,8%, co przekłada się na wzrost obrotów o kilkaset milionów złotych dla najemców do końca roku.

Jak pisze „Rzeczpospolita”, najgorzej jest z firmami obuwniczymi i odzieżowymi, które mogą zaliczyć pod koniec roku spadek obrotów o ponad 20%. W artykule przywołano prognozy firmy Euromonitor International, która oceniła, że „rynek skurczy się o 5,5 mld zł”. Nieco lepiej jest ze sklepami spożywczymi, ale i w ich przypadku sprzedaż wzrasta dosyć wolno. Problemy nie ominą i sklepów budowlanych, Euromonitor International sprognozował, że spadek sprzedaży w tej branży wyniesie 10,1%, do 17,9 mld zł, podobnie ze sklepami meblarskimi i akcesoriami do domu – spadek o 11%, do do 14,3 mld zł.

Jak podkreśliła w komentarzu dla „Rz” Katarzyna Broniarek, dyrektorka ds. komunikacji Ikea Retail, nie ma szans na nadrobienie strat. Podobnie uważa LPP, biuro prasowe poinformowało dziennik, że trudno jeszcze oszacować ostateczną skalę strat, ale przyszłość jest nadal niepewna, ponieważ na horyzoncie druga fala koronawirusa, a i obowiązujące obostrzenia i restrykcje nadal wpływają na obroty.

Artur Kazienko, prezes firmy Kazar zwrócił uwagę, że przejście klientów na platformy online nie zastąpiło tradycyjnej formy zakupów. Mimo że zakazy zostały praktycznie zniesione, to branżom trudno jest odrobić straty, a niehandlowe niedziele dodatkowo zabierają taką możliwość.

Jak podaje „Rz”, przedstawiciele branży apelują chociaż o tymczasowe wstrzymanie zakazu handlu w niedziele. Projekt w tej sprawie trafił do Rady Dialogu Społecznego. „Zakłada zawieszenie zakazu na czas stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii oraz w ciągu 180 dni po ich odwołaniu, w celu ochrony miejsc pracy i ratowania sektora handlu” – pisze dziennik.

Jednak jak powiedziała minister rozwoju Jadwiga Emilewicz już w czerwcu, rząd nie widzi potrzeby zniesienia zakazu handlu w niedziele, ale monitoruje rynek.

Jak wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie międzynarodowej firmy doradczej i inwestycyjnej CBRE, 51% ankietowanych chciałoby, żeby sklepy były otwarte w każdy dzień, w tym w niedziele. Przeciwnego zdania jest co trzeci respondent, a 16% nie ma wyrobionej opinii w tej kwestii. Z badania wynika także, że mężczyźni bardziej niż kobiety dostrzegają mankamenty zakazu handlu w niedzielę – odsetek wynosi odpowiednio 53% mężczyzn w stosunku do 48% kobiet. Różnica w wypowiedziach jest najbardziej widoczna w największych miejscowościach powyżej 500 tys. mieszkańców. Tam bowiem 57% osób uważa, że wprowadzenie zakazu handlu w niedzielę było błędem. Młodzi są natomiast zgodni z najstarszą

grupą respondentów powyżej 55 roku życia – w obu przypadkach 52% chce robić zakupy w niedzielę. W innych kategoriach wiekowych odsetek jest delikatnie niższy i wynosi 49%.

Źródło: pl.SputnikNews.com